

## ЛІТЕРАТУРОЗНАВСТВО

UDC 821.162.1.0(092)

### SYMBOLIKA DRZEWA (LASU) W TWÓRCZOŚCI FRANCISZKA KARPIŃSKIEGO

*Andrzej Borkowski*

*dr hab., prof. UPH. Literaturoznawca i teoretyk literatury w Instytucie Polonistyki i Neofilologii Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach (Siedlce, Polska)*

*e-mail: borkowska@uph.edu.pl*

*ORCID: 0000-0002-0003-4468*

*Las jest dla sentymentalnego poety miejscem, które kojarzy się z bezpieczeństwem, odpoczynkiem, odosobnieniem, stałością, jak też miłą schadzką. Niekiedy jawi się jako ekwiwalent powagi oraz upływu czasu. Drzewa Franciszka Karpińskiego są niemymi świadkami spotkań intymnych oraz materiałem, na którym utrwalano czule wyznania. Drzewa wskazują na naturalny ład świata, odsyłając do potrzeby wspólnotowości i wzajemności. Las i drzewa są istotnym elementem sztafazu poetyckiego w utworach Karpińskiego. W tym zakresie poeta nie wydaje się szczególnie wybredny i nie szuka drzew rzadkich, skupiając się na gatunkach pospolitych, jakie można było wówczas spotkać nie tylko w ówczesnych ogrodach i parkach, ale też w dziko rosnących lasach.*

**Słowa kluczowe:** *Franciszek Karpiński; las; drzewa; poezja sentymentalna.*

**Borkowski Andrzej. Tree imagery (a forest) in Franciszek Karpinski's literary works.**

*Trees and forests are literary motives in prose and poetry in Franciszek Karpinski (1741–1825) – one of the most important Polish writers of the Age of Enlightenment. The motives reveal deep and vast symbolic meanings that are rooted both in a tradition and the existential imagination of the author, who was extremely responsive to natural elements of landscape in Pokucie. The aim of the article is to recognize and explain the tree imagery (a forest) in a broader cultural context in the literary output of the author of «Laura and Philo». The is also an attempt to search an answer to the questions: why does the writer choose some tree species and what are the aesthetic and semantic consequences of the decision?*

*To sum up, a forest is, for a sentimental poet, not only a place of isolation, safety, relaxation and constancy, but also a place of an amorous meeting. It sometimes appears as an equivalent of dignity and flow of time. Franciszek Karpinski's trees are dumb companions of love scenes and material that is used to write affectionate confessions on it. The trees are also related to the natural world order and indicate the need for community and mutuality. A forest and trees are a vital element of poetic staffage in Karpinski's writings. In the lyrical evocations, the poet is not particularly difficult to please, he does not search for rare species, but he concentrates on popular species, which can be seen not only in gardens and magnates' parks but also in the womb of wild nature.*

**Keywords:** *Franciszek Karpinski; forest; trees; sentimental poetry.*

Drzewa i las są istotnymi motywami literackimi w prozie i poezji czołowego polskiego twórcy doby oświecenia Franciszka Karpińskiego (1741–1825), ujawniając zarazem głębokie i rozległe pokłady znaczeń symbolicznych zakorzenionych w tradycji, ale też wyobraźni egzystencjalnej twórcy, który był niezwykle wyczulony na naturalne elementy pokuckiego pejzażu. Celem niniejszego artykułu jest rozpoznanie oraz



objaśnienie w szerszym kontekście kulturowym symboliki drzewa (lasu) w twórczości autora *Laury i Filona* oraz próba poszukiwania odpowiedzi na pytanie, dlaczego twórca wybiera pewne gatunki drzew i jakie są tego konsekwencje estetyczne i semantyczne?

Franciszek Karpiński, niewątpliwie najważniejszy poeta polskiego sentymentalizmu, pochodził z Pokucia, krainy naznaczonej skomplikowaną historią i złożonymi relacjami społecznymi. Jego kraj dzieciństwa odznaczał się również bujną i piękną przyrodą. Poeta ujawniał w swej twórczości to szczególne przywiązanie do «małej ojczyzny», której uroki i położenie trafnie skomentował Roman Sobol – biograf polskiego sielankopisarza. Jej granice od krańców północnych wyznaczał Dniestr, natomiast od południowo-wschodnich Czarnohora, część Karpat Wschodnich. Z tych gór wypływa rzeka Prut, z którą poetę łączyły szczególne więzi, co również znalazło odbicie w jego poezji [Sobol 1979, s. 15].

Przyszły pisarz urodził się na Ukrainie, wówczas krańcach Rzeczypospolitej, jej południowo-wschodnich rubieżach, w miejscu, gdzie przenikały się kultury: ruska, polska, huculska, wołoska czy rumuńska. Sporo dziś wiadomo o folklorze tamtejszych stron, czego dobrym przykładem są prace Augusta Bielowskiego oraz Oskara Kolberga. Szczególne miejsce w tej mozaice narodowości i kultur zajmowali Huculi, którzy wyróżniali się nie tylko wyglądem, ale też osobliwym usposobieniem oraz zamiłowaniem do «zbójnickiego rzemiosła» [Sobol 1979, s. 17]. Ślady tych zagrożeń można odnaleźć w pamiętniku poety *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*: «Urodziłem się w roku 1741, dnia 4 octobris w ziemi halickiej, powiecie kołomyjskim, we wsi Hołosków, z rodziców Andrzeja i Rozalii Karpińskich.

Zdarzenie osobliwe w dniu rodzenia się mego w domu naszym przytrafiło się. Kozłowski, sąsiad i przyjaciel ojca mojego, przestrzegł go kilka godzinami przed moim urodzeniem, że w nocy sławny na Pokuciu rozbójnik, Oleksa Doboszczuk, razem z dwunastą swoich mołojców, miał dla rabunku napaść na dom rodziców moich» [Karpiński 1987, s. 25].

Ten epizod, który otwiera pamiętnik poety, pokazuje osobliwe relacje społeczne, jak też fakt przywiązywania dużej wagi do wydarzeń w gruncie rzeczy przygodnych. Dostrzegał to sam Karpiński, pisząc: «[...] wiek dzieciństwa mojego był wiekiem wiary zabobonnej i przywidzeń» [Karpiński 1987, s. 26]. Ostatecznie zbójnik ulitował się nad matką, niemowlęciem i akuszerką, zwłaszcza, że został przyjęty dawnym obyczajem chlebem i solą. Poza tym nie zabrakło dla herszta i jego mołojców wódki i jadła [Karpiński 1987, s. 25]. Huculski Janosik, którego serce na widok dziecka «zmiękczyło się», wynagrodził dukatami mieszkańców za tak przygotowaną wieczerzę, oczekując jednak, iż chłopiec na chrzcie otrzyma imię Oleksy. Warto dodać, że współcześnie historię tę przypominał Zbigniew Włodzimierz Fronczek w książce *Wyznania grabarza* [Borkowski 2005, s. 71].

Tajemnica ostępów leśnych i górskich kryjówek, która objawiła się podczas narodzin dziecka w postaci «ludzkiego zbója», zyskała swą kontynuację w dalszych etapach życia poety, który instynktownie wybierał trwanie w odosobnieniu, stroniąc od miast i miejsc hałaśliwych. Przykładem epizod z pamiętnika poety, gdzie odnotowano szczególne zamiłowanie młodzieńca do miejsc bezludnych: «Nasłuchawszy się żywotów świętych pustelników, wzięwszy torbę jakąś i dwa chleby ukradkiem od gospodyni, uciekłem w nocy do bliskiej Stanisławowa dąbrowy, chcąc odtąd mieszkać na pustyni i żyć żołądźią, pomału do niej przy chlebie przyzwyczajając się. Trzy dni mię szukano, a czwartego dnia sam powróciłem, zreflektowany, że nie będę mógł do żołądźi przywyknąć. Różga nauczyła pustelnika, że żyjąc między ludźmi więcej bliźniemu przysługi zrobić

można, którego kochać na puszczy jest to tylko mówić, a nie czynić» [Karpiński 1987, s. 35].

Surowe wychowanie oraz budujące przykłady z literatury nabożnej skutkowały naiwnymi próbami naśladowania wzorców osobowych, co kończyło się bolesnym rozczarowaniem. Jednakże te próby zdystansowania się wobec świata zyskały w końcu finał w projekcie budowania egzystencji osobnej, z dala od zgiełku miejskiego i w przestrzeni wolnej od gwałtów politycznych. W pamiętniku konstruowanym na kształt *Wyznań* Rousseau, ale też prozy Sterne'a [Karpiński 1987, s. 142; Klimowicz 1999, s. 377] poeta pisał o trudnościach życia codziennego po rozbiorach: «Od upadku Polski w roku 1795 siedząc w kolonii mojej, która z ostępu dawniej Kraśnik nazywanego dzisiaj się Karpinem zowie, uprawiałem rolę, zapomniany od króla i panów, a samemu tylko w poprawianiu losu mego przemysłowi mojemu zostawiony. Mogłem gdzie mieszkać w mieście jakim i żyć z procentu dwóchset czerwonych złotych, które miałem natenczas, ale znając cokolwiek świat wielki, że ledwie na nim dziesiątą część ludzi znajdę, z którymi by mi, niecierpliwemu, żyć można było, żeby się ustawicznie z tymi, których bym nie lubił, nie zdybywać, wolałem osieść w lesie, gdzie porobiwszy około domu mego zagrody silne, ocalałem się od wilków i niedźwiedzi, w mieście zaś mieszkając jakież sposób odgradzenia się od złego człowieka, żeby mię nie naszedł?» [Karpiński 1987, s. 186].

Powyższy fragment to wyrazista manifestacja nie tylko niezależności poety, szukającego miejsca odosobnienia w tych trudnych dla niego i ojczyzny czasach, ale też pochwała natury. Względny spokój i proste radości, które Karpiński odnalazł na łonie przyrody, koły zranienia wynikające z upadku Polski. Szczególnie las działał na twórcę terapeutycznie, dając mu możliwość zdystansowania się wobec ludzi, których uznał za groźniejszych od dzikich i drapieżnych zwierząt.

Trzeba jednak pamiętać, że Karpiński miał także merkantylny, praktyczny stosunek do lasu i drzew, które były dla niego również budulcem i opałem, więc elementem niezbędnym przy prowadzeniu gospodarstwa. Niekiedy las stawał się też formą prezentu, który miał wzmacniać więzi sąsiedzkie. Pisarz z ironią zauważył, że jeden z sąsiadów więcej cenił drzewo niż przyjaźń samą w sobie: «Inszy sąsiad największe dla mnie miał względy, póki w mej kolonii było cokolwiek lasu, z którego często po fur kilkanaście dawałem mu dla przyjaźni. Ale jak lasu nie stało, przez półczwarta roku u mnie nie powstał, co dawniej dwa albo trzy razy na miesiąc z wizytą bywał» [Karpiński 1987, s. 187].

Jak już wspomniano poeta-gospodarz wielokrotnie ubolewał nad kondycją społeczną upadłej Rzeczypospolitej, a zwłaszcza interesownymi i nieszczerymi relacjami międzyludzkimi. W naturze dostrzegał prawdziwą sojuszniczkę oraz ostoję w czasach dla siebie samego i ojczyzny najtrudniejszych. Szczególne ukojenie przynosiła obecność ostępów leśnych, co zauważył też Roman Sobol: «Zaszywał się w Puszczy Białowieskiej tym chętniej, im bardziej dręczyła go postępująca z wiekiem "czarna melancholia"» [Karpiński 1987, s. 132]. Puszcza dała również schronienie sielankopisarzowi w okresie powstania kościuszkowskiego [Karpiński 1987, s. 159]. Widać zatem wyraźnie, że las jest dla autora *Powrotu z Warszawy na wieś* miejscem, które łagodzi napięcia i koi smutek po utracie przez ojczyznę suwerenności, jak też jest schronieniem przed zagrożeniami wojennymi, natrętnymi sąsiadami i gośćmi oraz fałszywymi przyjaciółmi.

Wacław Borowy, dość krytyczny wobec poezji Franciszka Karpińskiego, zwracał uwagę na fakt, iż jego liryka porusza jedynie proste uczucia o niewielkiej rozpiętości [Borowy 1978, s. 231]. Podkreślając «rzetelność», więc również

konsekwencję w zakresie konstrukcji wzorca lirycznego, Borowy mniej uwagi poświęcił elementom pejzażu, które wydają się z wielu względów ważne dla sielankopisarza, wpisując się zarazem w pewien program literacko-edukacyjny, którego teoretycznym wykwitem była rozprawka *O wymowie w prozie albo wierszu*. Wskazywał zatem Karpiński na zasadnicze źródła poezji: «pojęcie rzeczy, serce czule i piękne wzory» [Klimowicz 1999, s. 382]. Niewątpliwie najważniejszym elementem tego programu była «czułość», będąca kluczem do poznania tajemnic «księgi natury». Również Rousseau akcentował fakt, iż jedynie wzruszenie umożliwia człowiekowi kontakt z przyrodą, która wymaga od niego zaangażowania emocjonalnego [Klimowicz 1999, s. 383]. Słowem twórcy sentymentalni w sposób szczególnie interesowali się przyrodą, która dostarczała inspiracji do wyrażania nawet najbardziej skomplikowanych uczuć. Podniety artystyczne wywoływała nie tylko dzika natura, ale też rozliczne ogrody, które otaczały posiadłości ówczesnych możnowładców. Warto odnotować, że w Siedlcach oraz niedalekich Puławach [Ciołek 1978, s. 128] odnaleźć można parki, gdzie drzewa pamiętają jeszcze wiek XIX, a może nawet schyłek życia autora *Pieśni nabożnych*.

W świetle powyższych rozpoznań wyraźnie widać, że natura jest dla Karpińskiego nauczycielką, skrywającą w sobie prawdy boskie, których wyświetlenie zależy od zdolności twórczych poety. Obrazy przyrody, pojawiające się w jego lirykach, są odpowiednikiem szerokiej palety nastrojów i emocji, jakie pisarz przywołuje w poszczególnych tekstach. Analiza utworów lirycznych wskazuje na fakt, iż świat flory jest z jednej strony istotnym elementem sztafazu poetyckiego, ale też wyznacza określony horyzont wartości, które wydają się dla autora najważniejsze. Bohaterowie uczą się od przyrody, lasu i drzew, odwiecznych reguł i praw. Ich naruszenie grozi utratą poczucia sensu i szczęścia, dlatego sprzeniewierzenie się im jest przez Karpińskiego zdecydowanie poddane krytyce.

W poetyckich kreacjach przyrody autora z Pokucia, prócz kwiatów, zbóż i łąk, można odnaleźć wiele gatunków drzew. Już wstępny ogląd materiału literackiego wskazuje, iż bywają one w tych lirykach symbolami miłości, pamięci, rozstania czy nadziei. Dobrym przykładem wydaje się w tym kontekście sielanka *Do Justyny. O wdzięczności*:

*Justyno, patrz, ta smereka  
jak bardzo w górę się wspina!  
Mniemasz, od ziemi daleka,  
że już o niej zapomina?*

*Spuszcza jej swoje nasienie,  
stąd ją młodzieżą okrywa  
i za samo wyżywienie  
stem darów jeden dar zbywa* [Karpiński 2005, s. 33].

W komentarzu do edycji krytycznej wierszy Karpińskiego Tomasz Chachulski zwrócił uwagę na fakt, iż nazwa «smereka» na określenie «świerku» jest nie tylko dla języka sentymentalnego poety naturalna, ale zjawia się też u innych poetów doby oświecenia. Ta druga nazwa występowała zwłaszcza na południowych rubieżach kraju [Karpiński 2005, s. 256]. Świerk jest w utworze zestawiony z miłosnymi relacjami kobiety i mężczyzny oraz kwestią wdzięczności. Poeta odsłonił tu obraz harmonii między ziemią i roślinnością. Justyna nie czerpie jednak z natury wzoru dla swych postępów, co z wyrzutem wypomniał jej bohater wiersza.

Przyroda jest potraktowana w tym liryku jako wzorec nie tylko międzyosobowych odniesień, ale też jako odzwierciedlenie podstawowego ładu świata, który opiera się na twórczej wzajemności:

*Być wdzięczną – ty nie znasz tego  
w twym uporze nieodmienna.*

*Nie życzę-ć ja ci nic złego,  
aleś jest sroga, kamienna* [Karpiński 2005, s. 33].

Relacja drzewo-ziemia jest w strofie trzeciej i czwartej widowym znakiem płodnej zależności. Wyniosłość i niedostępność dziewczyny przeczy jednak tym prawom, prowadząc do osamotnienia obojga stron. W finale wiersza zrozpaczony bohater prawi, że z powodu odrzucenia odbierze sobie życie. Ten szantaż emocjonalny nie wybrzmiewa jednak nazbyt dramatycznie, ale utrzymany jest w tkliwej tonacji sielankowej.

W żalosej pieśni pasterza (*Rozstanie się Medona*) drzewo (buk) jest znakiem rozstania oraz pamiątki nieszczęśliwej miłości. Warto dodać, że buk jest rośliną, która posiada określone właściwości lecznicze. Można też spożywać jego młode liście. Poza tym wykorzystywano buki do budowania i opału. Jednakże nie te walory rośliny wydają się dla Karpińskiego najistotniejsze. Szczególnie interesujący w kontekście dookreślenia miłosnych relacji w utworze wydaje się kwiatostan oraz owoce przywołujące skojarzenia cielesne. Nie ma o tym wprost mowy w utworze, ale – jak wolno sądzić – poeta polega w tym względzie na wyobraźni i domyślności czytelników:

*Drzewo to mijaj, siekiéro!  
Tu, rozstając się z Palmirą,  
łzami, Medon, wylanymi  
poświęciłem je moimi.*

*Jeśli z kochających jaki  
na te kiedy trafisz szlaki,  
a także w swojej miłości  
kochalesz bez wzajemności,  
odnów dla wieku późnego  
to pismo kompana twego!*

*A ty – o drzewo kochane! –  
drzewem łez będziesz nazwane* [Karpiński 2005, s. 38].

Drzewo jest dla Karpińskiego żywą przechowalnią i pomnikiem skrytych tajemnic serca. Bohater chętnie powierza mu tajemnicę swej nieszczęśliwej miłości. Zapisał on czy też wyrzył ów tekst na korze, ufając, że będzie to nie tylko przestroga dla osamotnionego kochanka, ale też okazja do odnowienia zatartego przez upływający czas tekstu. Utwór wskazuje też na powtarzalność i powszechność miłosnych udręk i rozczarowań, które znajdują odzwierciedlenie w losie kolejnych pokoleń.

Najbardziej znanym drzewem sielankopisarza jest jawor, który jest wiernym towarzyszem miłosnych schadzek kochanków. Zjawia się on w słynnym utworze *Laura i Filon*:

*Już miesiąc zeszedł, psy się uśpiły  
i coś tam klaszcze za borem.*

*Pewnie mię czeka mój Filon miły  
pod umówionym jaworem* [Karpiński 2005, s. 44].

Jawor (klon) to drzewo spotykane nie tylko na terenach wyżynnych czy górach, takich jak Karpaty, ale był również sadzony w parkach. Szczególnie

ciekawie jawią się w kontekście miłosnych odniesień nasiona tego drzewa. Orzeszki i rozwarte skrzydełka sugerują konteksty seksualne. Utwór pokazuje przewrotnego Filona, który ukrywa się za jaworem przed wybranką serca i słucha w ukryciu jej zazdrosnych wyrzutów. Zniecierpliwiona dziewczyna o pień drzewa rozbija koszyk, w którym znajdowały się maliny. Drzewo staje się niemyim uczestnikiem kłótni kochanków oraz świadkiem ich miłosnych tajemnic.

Opowieść o ukrytym za drzewem kochanku, który poznaje tajniki serca zniecierpliwionej bohaterki pojawia się także w wierszu *Dafne i Korydon* [Karpiński 2005, s. 55]. Narzekania na ubogi pejzaż zyskują ripostę pasterza, który podkreśla jej kapryśny charakter: «Piękna topolo, tyś u Dafny krzywa!» [Karpiński 2005, s. 56]. Drzewa są także świadkami emocjonalnych wybuchów pasterza i cierpliwymi, choć, jak podejrzewa bohater, nieczującymi towarzyszami niedoli:

*Spokojne drzewa – schronienie pasterza,  
mieszkanie ptaków i leśnego zwierza.  
Jam jest wam wdzięczny, was za świadków miałem,  
jak często Dafnę tutaj wspominałem.*

[...]

*Szczęśliwe drzewa, że nic nie czujecie!* [Karpiński 2005, s. 56]

W świetle powyższych uwag drzewa są szczęśliwsze od ludzi, gdyż pozbawione są ludzkich uczuć. Cechuje je również spokój, który pozwala wytchnąć nie tylko rozemocjonowanemu bohaterowi, ale też zapewnić schronienie zwierzętom.

W wierszu *Do Justyny* [Karpiński 2005, s. 54] drzewa są także znakiem upływu czasu oraz wiernymi towarzyszami miłosnej niedoli. Są również słuchaczami narzekań zawiedzionego kochanka, typowego bohatera czulego [Kostkiewiczowa 1964, s. 84]:

*Drzewa, wyście małe były,  
gdym się rozkochał w Justynie!  
Dzisiaj-ście się rozkrzewiły,  
gałąź wasza chłodem słyńcie.*

*Insze mi już owoc dały,  
com je w drobnym ziarku sadił  
na szczęście mojej zuchwałój.*

*Drzewa, jakżem ja się zdradził!* [Karpiński 2005, s. 54]

W tym utworze paralela drzewa – świat namiętności ludzkich uzmysławia fenomen nieodwracalnej zmiany w przyrodzie oraz człowieczym świecie uczuć, która powodowana jest przez czas; odsłania się tu etap poważnej dojrzałości. Przynosi ona rozczarowanie, czego synonimem jest chłód rozrośniętego lasu. Małe i młode drzewa wskazują na etap euforyczny miłości, natomiast wybująły las może odsyłać do wygaszania uczuć oraz emocjonalnych komplikacji. «Inne owoce» wydają się znakiem rozczarowania i zawodu miłosnego. Odmienne w kontekście uczuć człowieczych las zjawia się w wierszu *O Justynie* [Karpiński 2005, s. 57], będąc synonimem gotowości do emocjonalnego zaangażowania się i budowania więzi miłosnej: «Wyszła Justyna, czas przeminął mglisty, / rozzielenił się las mój gałęzisty [...]» [Karpiński 2005, s. 57].

W twórczości lirycznej Franciszka Karpińskiego las staje się nie tylko miejscem odosobnienia zawiedzionego kochanka (*VI Zdrada*), słuchaczem skarg nieszczęśnika, ale nawet jego doradcą:

*Wpóśród lasów zarosłych,*

*chodząc w mej tęsknicy,  
pytam się drzew wyniosłych  
i czystej krynicy,  
którędy wynieść mogę  
na dzień utracony.*

*Wszędzie zaległ mi drogę  
oblęd pokrecony* [Karpiński 2005, s. 145].

Oszalały z powodu odrzuconej miłości bohater poszukuje wyjścia z labiryntu uczuć, ale nie potrafi tego uczynić, gdyż przeszkadza mu w tym stan osobliwego szaleństwa. Również w utworze *Szczęście, czyli opisanie rajy* drzewa i las odgrywają istotną rolę, będąc synonimem nieskończonego życia i zasobności. Rzeczywistość rajska wymaga niejako sama z siebie obecności tych szlachetnych roślin:

*Ale skąd się ta wonność niezwyčajna wzięła  
i całe to wesołe powietrze objęła?  
Małe w pięknych równinach lasy się zielenią,  
tam się żywym balsamem tłuste drzewa pienia,*

*tam gałęzie owoców różnych pełne wiszą [...] [Karpiński 2005, s. 70].*

W rajskim lesie – zapisze poeta – «Nie masz uschłego drzewa ni znaku boleści» [Karpiński 2005, s. 71]. Jest to miejsce pełne życia, które nie zostało skażone cywilizacją: «Żadna drogi w te lasy nie znała siekiera» [Karpiński 2005, s. 71]. Finał utworu odsłania zdumienie bohatera, który odkrywa, że znalazł się w doskonałej przestrzeni «edenicznej».

Należy zaznaczyć, że las jawia się również w utworach mających kształt smutnej pamiątki i wspomnienia o osobach, będących nie tylko wytworem imaginacji poetyckiej. W jednym z liryków Franciszek Karpiński przypomniał zmarłą Teresę Czartoryską. Uwagę poety przykuł skryty w lesie domek księżniczki, który, niczym czująca istota, wstydzi się osamotnienia i żałuje dawnego szczęścia [Karpiński 2005, s. 118]. Natomiast w panegirycznym wierszu *Do Pani Elżbiety z książąt Poniatowskich Branickiej* las jawia się jako synonim przeciwności i przemocy, którą swą dobrocią zwycięża magnatka:

*Indziej nawałem lasu zagłuszona  
nędzna roślina ledwie że się czuje,  
ona jej słabe podnosi ramiona  
i ożywnemu słońcu pokazuje* [Karpiński 2005, s. 180].

Frapująco jawią się drzewa i las w utworze *Przypomnienie dawnej miłości* [Karpiński 2005, s. 187]. Miłosne schadzki kochanków odbywały się nad potokiem pod jaworami. W wierszu ukazują się też inne drzewa, chociażby dębina roztrzaskana przez piorun, będąca synonimem jakichś niespodziewanych wydarzeń i zapewne naruszenia stałości uczuć. W innej strofie pojawia się jabłoń, pod którą bohater pił wodę z rąk ukochanej. Finał wiersza mówi o rozstaniu – «znaki na drzewie», które pozostawili po sobie kochankowie zostały zniszczone przez nieuważnego pasterza, zaś las zarósł «krzewiną», co wydaje się synonimem upływu czasu, nieodwracalnej zmiany i zapomnienia. Należy dodać, że oprócz jaworu (klonu), świerka, buku, jawia się także w poezji Karpińskiego leszczyna (drzewo i krzew), czego przykładem jest wiersz *Pieśń pasterska do Zosi*. Pośród różnorodnych drzew poety sentymentalnego można wskazać też dęby, które odsyłają do twardości i oporu materii: «[...] z dębami, które po drodze napada, / oblewając je, żegna się na wieki» [Karpiński 2005, s. 65]. Dąb jawia się też jako synonim ochłody w jednym z *Wierszy podanych z czterech słów* [Karpiński 2005, s. 162]. Można też dodać, że

słynna Laura z najpopularniejszej sielanki poety z Pokucia nosi imię, które związana jest z drzewem czy też krzewem (wawrzyn, laur).

Na koniec należy podkreślić, że Franciszek Karpiński to poeta, który jest niezwykle mocno zakorzeniony w świadomości kulturowej Polaków [Chachulski 1998, s. 54]. Niektóre jego pieśni religijne są wykonywane po dziś dzień podczas uroczystości kościelnych, zwłaszcza słynna kolęda *Pieśń o Narodzeniu Pańskim*. Warto dodać, że również *Pieśń poranna* i *Pieśń wieczorna* znajdowały miejsce od dziesięcioleci w popularnych modlitewnikach [Borowy 1978, s. 209; Borkowski 2003, s. 295]. Niewątpliwie w poezji sentymentalnej człowieka z Bogiem łączą czułe więzi [Kostkiewiczowa 1975, s. 251]. Dla Karpińskiego stworzona przez Najwyższego doskonała «księga natury» okazała się widomym znakiem odwiecznych prawideł, które należy akceptować i wcielać w życie. Przyroda jest dlań z jednej strony zadaną przez Boga lekcją, która wymaga hermeneutycznego wysiłku rozpoznawania ukrytych znaczeń, z drugiej natomiast miejscem wytchnienia i nieomal «edenicznym» azylem, w którym las i drzewa odgrywają często rolę cierpliwych słuchaczy i powierników najskrytszych tajemnic serca.

Na koniec należy zaznaczyć, że las jest dla sentymentalnego poety miejscem odosobnienia i bezpieczeństwa, odpoczynku, stałości, ale też miłosego spotkania. Niekiedy jawi się jako ekwiwalent powagi oraz upływu czasu. Drzewa Franciszka Karpińskiego są niemymi towarzyszami miłosnych scen oraz materiałem, na którym zapisywano czułe wyznania. Odsyłają też do naturalnego ładu świata, wskazując na potrzebę wspólnotowości i wzajemności. Las i drzewa są istotnym elementem sztafazu poetyckiego w utworach Franciszka Karpińskiego. W tych lirycznych przywołaniach poeta nie jest szczególnie wybredny, nie szuka drzew rzadkich, ale koncentruje się na gatunkach pospolitych, które można było spotkać nie tylko w ogrodach i parkach możnowładców, ale też na łonie dzikiej przyrody.

#### BIBLIOGRAFIA

- Borkowski, A. (2003). rec. T. Chachulski, *Franciszek Karpiński*. [W:] *Ogród*, nr 3–4, 377 s.
- Borkowski, A. (2005). *Obrzeża historii*. [W:] *Nowe Książki*, nr 9, 88 s.
- Borowy, W. (1978). *O poezji polskiej w wieku XVIII*, wyd. 2. Warszawa, 406 s.
- Chachulski, T. (1998). *Franciszek Karpiński*. Warszawa, 80 s.
- Ciołek, G. (1978). *Ogrody polskie*, oprac. J. J. Bogdanowski, wyd. 2. Warszawa, 295 s.
- Karpiński, F. (1987). *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol. Warszawa, 296 s.
- Karpiński, F. (2005). *Wiersze zebrane*, cz. I., wyd. T. Chachulski. Warszawa, 374 s.
- Klimowicz, M. (1999). *Oświecenie*, wyd. 7. Warszawa, 608 s.
- Kostkiewiczowa, T. (1964). *Model liryki sentymentalnej w twórczości Franciszka Karpińskiego*. Wrocław, 134 s.
- Kostkiewiczowa, T. (1975). *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego Oświecenia*. Warszawa, 480 s.
- Sobol, R. (1979). *Franciszek Karpiński*. Warszawa, 171 s.

Подано до редакції 26.06.2018 року  
 Прийнято до друку 31.07.2018 року